

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
niesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, uroczystościach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy uroczystości prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 65 entów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ot.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez prz. rwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów 16 sierpnia.

Pokój hiszpańsko-amerykański został czasowo zawarty i oba rządy podjęły gabinetowi francuskiemu za pośrednictwem. Kroki wojenne zostawiono, co uczynili także powstańcy kubańscy, za których przewoźcę rząd waszyngtoński uznał generała Gomeza. Wódz powstańców filipińskich Aguinado miał odjechać do Hongkongu. Do trzydziestu dni ma się w Hawannie albo na Portorico zebrać hiszpańsko-amerykańska komisja wojskowa dla ułożenia szczegółów ustąpienia Hiszpanów z wysp antylskich. Najpóźniej d. 1 października mają się w Paryżu zebrać pełnomocnicy obu stron dla ułożenia finalnego pokoju, w którym między innymi spisane zostaną postanowienia co do kontroli i co do przyszłych rządów na Filipinach. Dowodzący na Kubie generał Blanco a na Filipinach generał Augustin, nie chcą asystować przy ustąpieniu Hiszpanów, podali się do dymisji, Augustin nawet wyjechał do Hongkongu, zdawczy komendę innemu generałowi. Wojska hiszpańskie już odpływają z Kuby, stojące tam wojska amerykańskie będą ściągnięte i tylko jen. Merritt pod Manillą otrzyma posiłki (przeciw powstańcom), jeśli ich zażąda.

Wątpię nie można, iż pokój finalny przyjdzie do skutku i do tego terminu będą Amerykanie zajmowali zatokę i miasto Manillę, gdzie już straszliwy głód grasuje. Otoż kwestya Filipin może się stać bardzo trudną zawiadą w rokowania pokojowych. Dotyczący punkt preliminaryjów pokojowych jest nieokreślony i mówi nie o jakim jednym rządzie, ale o rządach w liczbie mnogiej. Co to znaczy, o jakich to i czy tylko o hiszpańskim i amerykańskim, albo republikańskich miejscowych rządach mowa? A dalej jak rozumieć ową „kontrolę”? Hiszpanie pragną zatrzymać Filipiny, odstępując chyba jednym Stanom Zjednoczonym jak punkt na stacyi marynarskiej i węglowej. Dzienniki londyńskie przesławiają za zaborem całych Filipin przez Amerykę — zapewne dlatego, aby się tam co Niemcom i Rosyjanom nie okroiło. W Paryżu obiega pogłoska, że Hiszpania gotowa, jęścić za zgodą Ameryki, sprzedać Filipiny któremu z państw neutralnych, aby dostać zapewne pieniędzy na których jej zbywa. Kwestya filipińska jest ta, która może wywołać zmieszanie się państw różnych, jak to zdawna organa półrządowe, a zwłaszcza rosyjskie dobitnie zapowiadały.

Dla Ameryki zaczęła się teraz dopiero kłopoty gorsze od wojny. Wojska amerykańskie powracają z Santiago do domu w stanie strasliwym, co opinie daleko silniej porusza niż szczegóły rokowań pokojowych. Naród zaczyna teraz robić obrachunki ze swymi

urzędnikami, którzy za ten stan są odpowiedzialni, jak z ministrem wojny Algerem, jenerałem lekarzem Steinbergiem, jnym adjutantem Tillinghurstem i t. d. Do Norfolk i Montank przybyły okręty transportowe z Santjago z chorymi i inwalidami, których stan w drodze znacznie się pogorszył z powodu, że okręty były nad miarę przepelnione, a wikt i opieka lekarska były niedostateczne, woda zepsuta. W upałach tropikalnych leżało po czterech żołnierzy w jednej kajucie.

W Montanku niczego nie przygotowano na przyjęcie chorych i rannych; w ulewny deszcz musieli całą noc spędzić pod lichemi namiotami. Co wszystko stąd pochodzi, że się urzędnicy militarni ciągle między sobą ścierali. Wywiezione też będą na jaw niesłychane oszustwa przy dostawach itp. A rzecz najfatalniejsza, że Stany Zjedn. wstąpiwszy na drogę polityki zaborozej, będą musiały przedsięwziąć reformy, z duchem obywateli wręcz niezgodne.

Londyńska *Daily Mail* otrzymała z Szangaju wiadomość o tajnym traktacie chińsko-rosyjskim, który już kilka lat istnieje, i zawiera w sobie sojusz zaczepny. Dalej obowiązywały się Chiny uważały Rosję za to państwo, któremu przysłużyła przezwagi wpływ we wszystkich sprawach wewnętrznej chińskiej polityki handlowej; natomiast ma Rosja popierać Chiny przeciw wymaniom „wrót otwartych“ (przeciw Anglii i Niemcom); Rosja ma finansować Chinom wszystkie sprawy rozwoju wewnętrznego. Chiny dozwalały Rosji prerogatywy co do cel w pewnych okęgach. Kolej, budowane w pospólnym obu państw interesie, mają stać pod faktyczną kontrolą Rosji. Rosja wspierała Chiny w rozwoju sił ich lądowych i morskich; Chiny mają kooperować z Rosją jako jej sprzymierzeniec. Bardzo by było, iż taki traktat istnieje.

Jak wiadomo, z polecenia angielskich izb handlowych i za zezwoleniem rządu uda się d. 25 bm. lord Charles Beresford, deputowany i członek admiralicyi do Chin dla poinformowania się, co tam jeszcze dla angielskiego handlu i ducha przedsiębiorczego jeszcze zrobić się dało. Sam on poczynił misję swoją za komercyjną, ale oraz za polityczną.

Times spodziewa się, że lord Beresford wróci z podróży tej z informacjami, które dla izb handlowych nie będą nowymi, ale wiele będzie mógł z nich skorzystać rząd, którego niedokładne wiadomości w tym względzie, jak się przy interpelacjach w parlamencie okazało, bardzo przykre wrażenie na słuchaczach wywierały, i za tę korzyść będzie kraj wdzięczny Izdom handlowym. Zdaniem *Pall-Mall-Gazette* chodzi o to, aby kolej niuozwańska ocalić dla Anglii — co jeżeli się nie uda, to wszystko skończone i

lord Beresford napróżno fatygować się będzie.

Otóż wiadomo, że kolej ta wymknęła się z rąk Anglikom, i rzecz to zawstydzająca dla Anglii, że opinia publiczna trwożliwie walczy rywalizacyi z Rosją we wschodniej Azji za straconą uważa. Juści lord Salisbury nie wielkiego na tem polu nie okazał, ale upadek ducha angielskiego w tem się objawia, że taki rutynowany naród kupiecki jak Anglii, tak strasznie się bii Rosyan, którzy, jak on sam powiada, są dopiero nowicyuszami.

Juści pod względem wykształcenia i spotęgowania swojej marynarki Rosya ostatnimi laty uduł dokazała. Broszura p. George Clarke o morskiej sile Rosji, wywołała powszechną uwagę. Sir Clarke twierdzi, że Rosya jako mocarstwo morskie ma do waleczenia z większymi niż każde inne państwo europejskie trudnościami. Słaba jej strona leży w tem, że floty jej są rozrzucone po zatoce Fińskiej, Czarnem morzu i Azji wschodniej, a więc w olbrzymich dystansach, które komunikacyi tych części między sobą czynią arcyniebezpieczną. Wszelako na Bałtyku i Czarnem morzu jest Rosya poprostu niepokonana, na Cichym oceanie zaś, gdzie ją zaczęło być można, teraz rozwinięszy się w Mandżurji oraz więcej skonsolidowała swoje siły, tak iż Rosya wkrótce i na tym obszarze będzie pierwszorzędną siłą morską. Salisbury twierdził, że Rosya zabierając Port-Artura błąd popełniła i sir Clarke sztydzi z Salisburyego i powiada, że za kilka lat Port Artura stanie się drugim Kronsztadem.

Z Ostendy.

Blankenberghe 10 sierpnia.

Bawię od paru tygodni w Blankenberghe dotrzymując przyrzeczenia wyrażonego przy końcu listu z wyz wymienionego miasta i rzucam słów parę na papier poświęcony Ostendzie, oddalonej o godzinę jazdy tramwajem parowym lub o połowę dłużej statkiem parowym. (Cena biletu tam i z powrotem dwa franki i dziesięć centimów). Byłem w tem siedliku njujących się młodzieńców, kokot i graczy trzykrotnie. Za drugą razę los mi sprzyjał — trafiłem na „bataille de fleurs“. Zabawa ta trwała około dwóch godzin. Kilkadziesiąt powozów, breków, wózków, omnibusów i wszelkiego rodzaju wehikułów ciągniętych przez konie, osły, muły, przeciągało przez digne w bogatym upstrzeniu kwiatowem. Najdrobniejsze szczegóły u powozów lub uprząży ozdobionej lub okrytej był kwieciami a właściwie przeważnie różami, których tu jest nadzwyczajna obfitość a więc i taniość. Nawiasem zauważam, iż bukiet złożony z dziesięciu pięknych róż ułożony w wiście

naproci bardzo zgrabnie, z owinięciem w staniol, kosztuje w Blankenberghe 50 centimów tj. 24 centów. Podobno można jeszcze taniej dostać. To też w tem corsie w Ostendzie wszystko pokryte było różami: ludzie, zwierzęta i wozy, na których damy (w trzech czwartych z półświatką) wystrojone, w toaletach lub kostymach oryginalnych, walczyły z chłopczykami rozmaitego wieku na kwiaty i confetti. Miarą ilości rozrzuconych papierków niechaj będzie stwierdzenie faktu, iż na olbrzymiej długości połowy diguei przeznaczonej na zabawę pod koniec chodzącego się tak miękko jak po dywanie. Tu można było dopiero poznać temperament! Bywały chwile, iż batalia ta sprawiała wrażenie jakby prawdziwej, tak sobie wzajemnie rzucano w twarz confetti i kwiaty. Śmiech, gwar, hałas, wrzaski i piski niewieleśkie miewały się z tubalnym głosem „oonciergów“ wzywających wyrazem „attention!“ do zwrócenia uwagi na konie.

Takich chwil ścisłej i szaleńczej było sporo, nie powinno to jednak dziwić, jeśli się zważy, iż w walce brało udział kilka tysięcy ludzi. Że tego rodzaju zabawa kosztuje sporo, rzecz zrozumiała. Stusnie ktoś z naszego towarzystwa zauważył, iż rozrzucono po ulicy w tak krótkim czasie z kilkanaście tysięcy franków. A talety tych pań? Niejedna reprezentowała wartość rocznego dochodu z porządnego folwarku, rzecz prosta, iż klejnoty nie są w tem porównaniu liczone. To też naturalnie w powozach widać było tylko magnatów, bankierów, a zapewne było i kilku takich, co umknęli przed policyą... A może więcej, niż kilku? Nie można wiedzieć.

Po ukończeniu corsy, w którym wzięli udział nieodłączni już dziś cykliści (wśród nich spory zastęp dam, uprawiających sport w mniej lub więcej przyzwyczajonych i nieprzyzwyczajonych „bloomersach“) odbył się wspaniały koncert symfoniczny, wykonany przez doskonałą orkiestrę kursalową, złożoną z 80 ludzi, potem „soirée dansante“, a potem, potem — ożby innego, jak nie gra w ruletę przez całą noc, gdzie majętki znikają i powstają. Tych ostatnich jednak ponoć mniej, a o czem rzecz prosta najlepiej wychodzi zarząd.

Opowiadano mi, iż członkowie klubu mającego siedzisk w kursalu (kolosalny przeloczenie zbudowany gmach) placą za obiad złożony z dziesięciu dań, wina wedle wyboru, likierów i koniaku tylko 5, wyraźnie pięć franków.

Równocześnie jednak wytłumaczono mi zagadkę tej nadzwyczajnej taniości tem, iż klub, który należy do najbogatszych na świecie daje rocznie kucharzowi 200,000 (dwakroć sto tysięcy) franków subweneyi, by mógł tak tanio a zdrowo żywić członków.

Tak się tam bawia, bez oglądania się na jutro, ale wesolutko. Podobno „przyzwyczajony“ kuraucysz w Ostendzie powinien dziennie (nie

licząc gry) wydać przynajmniej sto franków. Nie zła nauka? nieprawda?

Niech się bawia i rozrzucają franki, marki, dolary, funty sterlingi, liry, guldeny, ruble i t. d. — ja uciekam stąd (zwłaszcza iż deszcz od dwóch dni pada) i wpadam na chwilę do stolicy Albionu.

Kamiers se Lwowa.

Rozruchy fryszackie.

We wtorek zaczęła się w sądzie jasielskim rozprawa przeciw sprawcom owych zaburzeń we Fryszakach, które doprowadziły do pamiętnego wypadku śmierci dwunastu chłopów od kul żandarmskich.

Akt oskarżenia rozruchy owe i czynność chłopów oskarzonych o udział w nich tak przedstawia:

Na kilka dni przed zajściem w Fryszakach izraelci tamtejsi donieśli komendantowi posterunku żandarmeryi Wagnerowi, że chłopci mają bić żydów. Wskutek tych pogłosek wzmożono 15 czerwca br. posterunek żandarmeryi we Fryszakach, przydzielwszy mu do służby żandarmów ze Strzyżowa i Niebylewa.

Dnia 16 czerwca br. był targ we Fryszakach, a do czuwania nad bezpieczeństwem publicznym i porządkiem, podczas targu wysłano dwóch żandarmów z poleceniem pilnego baczenia, czy ludzie nie mają zamiaru napasać na sklepy izraelickie. Do południa targ szedł prawidłowo, aczkolwiek można było zauważyć, że na coś się zanoszą, gdyż ludzie wrogo względem izraelitów byli usposobieni.

Około południa zawiadomiono Wagnera, że w szynku Naftalego Lówa ludzie nie chcą płacić za wypite trunki. Wagner udał się do szynku i zwrócił uwagę Lówa, aby ludzi nie drażnił, choćby nawet który nie zapłacił. Za chwilę wpadła do szynku jakaś żydóweczka z krzykiem, że się pali. Na wskazane miejsce pobiegł Wagner, a za nim tłum ludzi, okazywał się jednak, że alarm był fałszywym. Był to niewątpliwie manewr zagrożonych izraelitów fryszackich, aby skierować tam na chwilę uwagę tłumu, już wówczas groźnego i nieprzejrzanie występującego, a tym czasem pozamykać wszystkie sklepy. Gdy Wagner wrócił do szynku Naftalego Lówa, już tłum ludzi tłukł tamże laskami szkło i butelki z wódką. Wagner opróżnił z pomocą 2 żandarmów szynk Lówa, a Lów szynk i trafikę zamknął.

Następnie usunął Wagner na chwilę ludzi, tłukących szyby w szynkach Chany Herbachowej i Majera Ehrlicha. Ponieważ równocześnie na rynku i w innych szynkach wzmagaly się niepokoje, Wagner posłał na posterunek po żandarmów i sam pobiegł się uzbroić. Tymczasem usiłował Piotr Gruszczyński jako odszkodowanie. Zmuszeni jesteśmy do tego jeszcze pewną koniecznością. Jeden z naszych dyrektorów znajduje się w ostatnim stadium suchości i będzie naturalnie pochowany tutaj. Z tym ożłowiekiem nie mogli za życia koledy wyżyć, a teraz wyobraź pan sobie co to będzie, gdy ten człowiek dostanie dzwonkę do ręki...

To było rzeczywiście jasne i teraz zrozumiałem, dlaczego zarządca omentarza zobowiązał mnie do milczenia do dnia 1. sierpnia 188* r.

Z New-Yorku telegrafują mi, iż ów chory dyrektor, wskutek używania Haematozy dra Hamilton, S. Myerstines (do nabycia we wszystkich aptekach) wyzdrowiał w zupełności, odbył drogę z Necropolis do Key West na rowerze, gdzie studyjną żółtą febrę.

„Resurrection Co.“ zajęta jest instalacją ośmiu omentarzy w Stanach Zjednoczonych i powiększyła swój kapitał do sumy 7 i pół miliona dolarów.

Pierwszorzędne banki tutejsze mają zamiar wziąć udział w tem coraz bardziej się rozwijającym przedsiębiorstwie, wobec czego, choćby tylko ze względu czysto ekonomicznego, uważałem za stosowne podać kilka szczegółów w celu wyjaśnienia działalności wspomnianego towarzystwa.

W. Hartenau.

RESURRECTION CO.

(Dokończenie.)

Poszedłem więc sam do aparatu i zirykowany krzyknąłem:

— Użęgo się pani u diabła zachciwa?

I wiesz pan co mi ta kobieta odpowiedziała?

— Chciałabym być z numerem 197 połączonej.

Tym razem „Resurrection Co.“ była w kłopotach. Już dawniej duchowieństwo wraz z klubem teozoficznym podniosło kwestję, czy podziemna sieć telefoniczna nie wpłynie na zakłócenie spoczynku zmarłych, gdyby się więc o powyższym wypadku dowiedziało sprawa mogłaby się źle skończyć.

Stałał tedy układ, mocą którego towarzystwo ofiaruje prasie 50,000 dolarów do jej rozprowadzenia, a równocześnie obowiązując się do usunięcia wszelkich telefonów w przeciągu czterech dni. Na usunięcie dzwonek nie chcieli się żadną miarą zgodzić, uważając i słusznie, iż zabranie dzwonek równałoby się rozwiązaniu i ruinie towarzystwa. W zamian zarząd nasz zgodził się na utrzymanie wszystkich dzwonek w dobrym stanie pod karą konwencyonalną, wobec czego zmuszeni jesteśmy nawet dzisiaj jeszcze

utrzymywać specjalnego urzędnika do obsługi tychże.

Miss Simms przestała wprawdzie dzwonić przekonawszy się, iż z brakiem telefonów brak i sposobności do rozmowy, lecz na jej miejsce, zgłosił się wkrótce inny korespondent, który dzwonił — co najciekawsze — tylko w czasie niepogody. Jeden z moich ludzi wpadł na pomysł zobaczenia co się święci i spostrzegł, iż urządzenie odprowadzające wodę deszczową było uszkodzone a tem samem woda wlewała w mogiłę.

Jak się później dowiedziałem, klient nasz skłonny był do reumatyzmu, kazał więc natychmiast szkodę naprawić i znowu mieliśmy spokój przynajmniej z tej strony.

Że uwzględnienie powyższej reklamacyi było błędem z naszej strony, ujawniło się wkrótce, gdyż zaraz zaczęto się do nas zgłaszać i to ze wszystkich stron z najrozmaitszymi prywatnymi życzeniami a nawet szykanami.

Jeden dzwonił, ponieważ mu się drzwi otworzyły w sztachetkach nie zamykających, drugi z powodu zepsutej laweczki, trzeci żądał świeżego piasku na ścieżkę, czwartemu dozwolono dźdźkownicę wrogę glisty. Czynność zarządu omentarza potroiła się w przeciągu kwartału, wydatki zaś powiększyły w czteronasób. Ach panie! mieliśmy klientów, którym czynność kotki z sąsiedztwa przekazywała i do alarmowania naszych urzędników w ciągu nocy zupełnie była wystarczająca.

Nareszcie weszliśmy w ostatnie stadyum

naszego smutnego rozwoju wskutek pewnego zupełnego blagiego powodu.

Pewna starsza niezamężna osoba sygnałizowała ciągle bez żadnego widocznego powodu, nie pozostawiała nam więc nic innego, jak zawiadomić o tem w sposób możliwie delikatny przynależne osobistości, a te odszukały wkrótce, iż pewna złośliwa krewna, widocznie dla obrażającego zaakcentowania pewnego dawniejszego wypadku złożyła na grobie wieńiec mirtowy. Udało się nam wprawdzie uspokoić naszą klientkę, lecz wypadek ten posłużył innym do wciągania w sferę swych reklamacyi postępowania swych krewnych.

Pewna dama znajdując naprzykład, iż ostrej jej zięciowie zaprządko zrzućli żalobę i dzwonił wskutek tego codziennie między godziną szóstą a ósmą. Pewien powieściopisarz nie jest zadowolony z napisu na nagrobku, a zmarły telegrafista wydzwania nam ciągle, dłużej i krócej przerywając, w rodzaju krępek i kresiek pisma Morsego — krytykę swego następcy.

Najbardziej odstrasżającym przykładem nieprzyzwolonego mieszania się w interesy familijne pozostałych, jest niejaki Hopkins, wobec czego nie waham się nawet ujawnić jego nazwiska.

Mr. Hopkins sześćdziesięciopięcioletni bardzo bogaty jegomość pozostawił ładną trzydziestoletnią żonę, było więc do przewidzenia, iż na adoratorach jej nie zabraknie a wedle opinii przyjaciół domu, Mr. Hopkins miał chyba najmniej praw do oburzania się

na to. Już w trzy miesiące po śmierci zaczęło się to przeklećte dzwonienie, Mrs. Hopk na dowiedziawszy się o tem, była niepokieszoną.

Czas napadów zazdrości jej byłego męża zgadzał się zupełnie z odwiedzinami jej wielbiciela. Czasami zgłaszał się mąż rano, czasami popołudniu, po większej części jednak wieczorem. (Wogóle o godzinie siódmej do jedenastej wieczorem mamy najwięcej ruchu). I zawsze dzwonił kwadrans lub więcej i to w coraz szybszym tempie.

Chcę tego uniknąć zmuszona była biedna kobieta wyjechać za ocean. Powróciła dopiero wczoraj i rzeczywiście ten podły Hopkins zgłaszał się znowu czterech razy w ciągu ostatniej nocy.

Cała ta historia zaczęła mię nużyć, dyrektor gubił się zanadto w szczegółach.

— Więo jakież są widoki na przyszłość spytałem.

— Tak dłużej trwać nie może, zapracujemy się. Mówiłem już z moim bratem właścicielem „Victoria Hotel“ a ten starał mi się wytłumaczyć, iż jego goście są również wymagający i radził mi, żeby zrobić jak on — podwyższyć ceny, lecz to trudna sprawa.

Cała moja nadzieja polega na rozwiązaniu kontraktu z Resurrection Co.

— Ale to zachwiałoby byt towarzystwa, przynajmniej tak mówił mi pan.

— W tej chwili już może nie, gdyż pertraktuje z trzema innymi miastami. Nasz zarząd wystawi świetne polecenia i świadectwa, równocześnie jesteśmy gotowi zapłacić pewną

Zarzutki i płaszcze angielskie oraz parasolki we wielkim wyborze
czysto jedwabne od złr. 6.50 do najwykwintniejszych, poleca

„Magazyn nowości“ E. Machayskiego

Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

ski z towarzyszymi wyważył drzwi od trafiki, którą Lów zamknął, a gdy im się to nie udało, wylamali drzwi boczne, prowadzące ze sieni do trafiki — i do sklepu wpadli. Z całego tłumu zauważono zaledwie kilku sprawców, był tam prócz Gruszczyńskiego: Jan Miras, Jan Świątek, Wincenty Popowicz, Stanisław Szeliga i Jan Kaszycki. Rej wodził wójt z Huty Gogolewskiej Jan Miras. Okrzykami: „Będziemy bić żydów, wolno bić, bo mamy taki obowiązek” — dał przykład innym i pierwszy pociął rozbił faszki z wódką i likierami, a za nim inni tłukli i rozbijali, co im pod rękę wpadło i wyrzucali, a częścią wygnosili z trafiki tytoń i cygara. Obwiniony Kaszycki zachęcał druzgocząc: „Hurra” i trącił w pierś, a więc ożymnie znieważał policjanta gminnego Piotra Skatubę, pełniącego służbę w chwili, gdy tenże chciał go uspokoić.

Zgromadzeni przed trafiką ci, którzy do sklepu już wtargnąć nie zdołali, rozchwytywali i wynosili czempredziej tytoń i cygara, z trafiki wyrzucano. Najpilniej ujął się tam Piotr Gruszczyński i prócz niego zabierali wyrzuczone rzeczy: Wojciech Świątek, Jan Boroń. Jędrzej Krzywiński, Marcin Boroń, Wasyl Jaskółka, Stanisław Dziok, Ludwik Chmura, Józef Wajda, Franciszek Lipski i Anna Wiśniowska, przynajmniej się do kradzieży małej ilości tytoniu.

Przedstawiony wyżej udział w rozruchach wszystkich oskarżonych stwierdzone zostały zeznaniami powołanych do rozprawy świadków Wagnera, Izraela Lówa, Leiba Lówa, Pinkasa Dawida Steina, Samuela Bodnera, Leopolda Skiby, Chany i Arona Herbachów, Franciszka Kosię, Majera Fischę, Fajwla Weissmanna, Natana Kleinmana, Mojżesza Bodnera, Izaka Thalerę, Abrahama Sturma. Arona Mekra, Jakóba Jamroga, Jana Drzyzgi, Wincentego Króla, Jędrzeja Lówowego, Józefa Korzeniowskiego, Piotra Skatuby, Salomona Kleinmana, Leizora Lówa, Chai Klatzowej, Szymona Engelharta, Szymona Neubauera, Szymona Skiby, Leizora Habera, Maryi Rebbukowej, Tomasza Klagsbaldę i Judy Teitelbaum. Zeznania powołanych świadków uzasadniają oskarżenie co do wszystkich faktów obwinionym zarzucanych.

Obwinieni Jan Miras, Jan Świątek i Jan Boroń (młodszy) brali także udział w napadach na karczmy w Hucie Gogolewskiej, a trzej ostatni także w Kamienicy, atoli sprawy te odrębnie będą traktowane.

Z pomiędzy oskarżonych trzech jest we więzieniu śledczym, reszta na wolnej stopie. Oskarżonych bronią dr. Dwernicki ze Lwowa i adw. Pawłowski z Jasła. Rozprawa potrwa najmniej dwa dni.

(Telegram „Gaz. Nar.)

Jasło 16 sierpnia.

Rozprawie przewodniczy radca Jaworski, oskarża zaś prokurator Stawarski.

Trybunał odmówił wniosku, postawionemu po odczytaniu aktu oskarżenia przez dr. Dwernickiego, aby sprawę jako zbrodnię przekazał sądowi sędziów przysięgłych.

Z przesłuchanych dotąd pod sądnych Gruszczyński i Paprowicz przyznają się, że byli w trakcie, ten ostatni zaś dodaje, iż wszyscy w ów dzień mówili: „Wyszło pozwolenie bić żydów przez 14 dni.”

0 stan wyjątkowy.

Lwów d. 15 sierpnia.

Zgromadzenie przeciw stanowi wyjątkowemu zwołane na ubiegłą niedzielę do ratusza lwowskiego przez tzw. stronnictwo ludowe i niektórych liberałów galicyjskich zganił p. Rewakowicz. Przemawiał do pięćdziesięciu przeszło zebranych, na których się złożył cały sztab stronnictwa ludowego wraz z redakcyami *Kuryera Lwowskiego* i *Przyjaźni* Ludu oraz ich kuzynami politycznymi, niedobitki armii liberalnej, kilku mieszczań lwowskich, dr. Piętki i kilkunastu ludzi poważnych z innych obozów politycznych. Ci ostatni wyszli z sali podczas obrad tak, że do głosowania została niecała czterdziestka rąk. Izraelity nie było ani jednego.

Zagajając, oświadczył p. Rewakowicz, że liberał galicyjscy, których organ jego *Kuryer Lwowski* jeszcze onegdaj traktował epitetami „nikozemnicy polityczni” „przelamacy” i innymi jeszcze dobitniejszymi, właściwie nie są wrogami stronnictwa ludowemu. Przeciwnie stronnictwo ludowe jest raczej lewym skrzydłem szczy, w którym po prawej stronie liberałowie stoją. Stronnictwo ludowe jest jakoby pospolitą ruszeniem, wśród którego liberali pokroju p. Romanowicza i Lewickiego tworzą kadry starych wiarusów. Nie ma przeto mowy — zapewniał — o jakiejś kapitulacji jednego przed drugim, nastąpiło tylko spotkanie się na polowie wspólnej drogi.

Wspólną tą drogą jest dążenie do zniesienia stanu wyjątkowego, zaprowadzonego bez należytej rozprawy przez hr. Pinińskiego. Hr. Piniński nie jest wprawdzie stronnikiem, przeciwnie należy mu oddać sprawiedliwość, że postępuje bez uprzedzeń, ale gdyby był nie tak pospiesznie działał w powiatach, w których nastąpiły ekscesy, byłby zaprowadził raczej sądy doraźne niż stan wyjątkowy.

Następnie przyznał p. Rewakowicz, że ekscesy miały za bezpośredni powód wybory, że jednak głębszą ich przyczyną było to samo, co zniewalało już dawniej chłopów niewidzących rady na swoje położenie oddawać podczas wyborów głosy na cesarza, układając adresy do cara z prośbą o pomoc i emigrować za ocean.

Jedną z takich głębszych przyczyn jest system dzierżawy propinacji, w którym całe okręgi oddaje się jednemu dzierżawcy, a ten dopiero poddzierżawia karczmy swoim bliskim, wskutek czego lud nie może objąć propinacji na siebie.

Władze dalej publicznie pracowały zdaniem p. Rewakowicza oddawna nad tem, aby się wytworzyło owo zamieszanie pojęć, które istnienie wśród ludu skłoniło do anarchy i aby ją usunąć zaprowadziły stan wyjątkowy, zamiast żeby się miało racjonalne pomieszenie pojęć i uważne postępowanie poglądów, a wszystko inne pozostawić swobodnemu i własnemu rozwojowi.

Stan wyjątkowy zwraca się obecnie nie tylko przeciw sprawcom rozruchów, ale i przeciw tym, którzy rozruchy potępiali i potępiają, a to jest niezgodne z konstytucją. Dowodem, że tak jest — mówił p. Rewakowicz — jest choćby nasze oto zgromadzenie, na którym brak wielu zaproszonych, a brak ich z tego powodu, że „wedle wszelkiego prawdopodobieństwa starostowie w powiatach, objętych stanem wyjątkowym, nie pozwolili zaproszeń doręczyć pod wskazanym adresem.”

Nakoniec wyznał p. Rewakowicz, że stronnictwo ludowe już podczas ostatniej sesji sejmowej przeoczało, iż jakiś zamach rządu na prawa obywateli przysię musi konieczne i dlatego domagać się chciało, aby w uchwalonym przez sejm adresem do tronu był też ustęp, kładący nacisk na zachowanie nienaruszonych praw konstytucyjnych. Jedynie na instancję liberałów stronnictwo ludowe od forsowania tego postulatu odstąpiło.

Następnie wybrało przewodniczącym zgromadzenia dra Piętkę i dwóch sekretarzy, poczem głos zabrał p. Stapiński, aty dał „prawdziwy” na podstawie własnych obserwacji ułożony obraz rozruchów.

Wedle niego w powiecie sanockim była tylko jedna burda w Zagórzu i to zupełnie zwyczajna w przeddzień prawyborów. W powiecie krosieńskim w jednej tam wsi polskiej Odrzykoniu tak samo jak w trzech wsiach ruskich były odosobnione burdy karcerne, wywołane niewstrzeżliwością ludu. W Jasielskim również była nieznacząca awantura zwyczajnych rozmiarów, w gorlickim we wsi Krygu do awantury doszło wskutek konkurencji żyda karczmarza z katoliczkiem sklepikarzem, który na bliskim odpusie chciał więcej zarobić od swego kolegi. W myślenickim powiecie w Makowie rzucili się chłopki na karczmy z tego powodu, iż żyda skazał sąd za popełnioną niemoralność zanadto łagodnie na miesiąc aresztu. W wadowickim kowale z Sukowic zeznali na rozprawie sądowej, że mieli zamiar urządzić tylko tzw. kocią muzykę. W żywieckim powiecie w jednej Jeleśni były nieporządku, w krakowskim sam prokurator oskarżał tylko o takie czyny, które w danych okolicznościach mogły dopiero być niebezpiecznymi dla mienia lub życia innych obywateli, nakoniec z bocheńskiego powiatu doniesiono o niepokoju jedynie z Wiśniowa, a tak samo cały powiat brzeski był spokojny.

Wogóle we wszystkich innych powiatach, z których donoszono o jakichś zaburzeniach antysemitów oprócz limanowskiego i sandeckiego nie było wcale nastroju niezwyklego. Przeciwnie awantury w tych powiatach nie przekraczały rozmiarów zwyczajnych wiejskich burd, zdarzających się przez cały rok tu i ówdzie.

Jedynie tylko w Limanowie i Sączu można było skłonić nadmierne zaburzenie umysłów i tam też doszło istotnie do rozruchów. A nawet i w tych dwóch powiatach jedynym bezpośrednim powodem niepokoju było niedołęstwo władz. Wszakże w Starym Sączu w obec kompanii wojska i bezczynnej zwierzchności gminnej dopuszczano się ekscesów, a jeszcze w półtora tygodnia po zaprowadzeniu stanu wyjątkowego nie wydało starostwo okólnika do gmin z pouczeniem, iż to, czego się dopuszczono tu i tam jest zbrodnią i będzie karane. Toteż po tym fakcie dopiero, gdy ekscesy zaszły w oczach wojska i władz, gruchnęła po powiatach wieść, że bić żydów wolno.

Gdyby nie to niedołęstwo władz, gdyby starostwa były energicznie i wczas zmobilizowały zwierzchności gmin na obronę porządku to nawet i w Limanowie i Sączu nie byłoby potrzeby ani wojska, ani stanu wyjątkowego ani sądów doraźnych. Niestety, jasielskie np. starostwo w trzy tygodnie po ogłoszeniu stanu wyjątkowego tj. dopiero 18 lipca, kiedy stan wyjątkowy zaprowadzono 28 czerwca, rozesłało do gmin okólnik wzywający do spokoju.

A i tak gdy zaprowadzano stan wyjątkowy, upłynął już był miesiąc od wypadków, zaszłych w trzech najbardziej na zachód w Galicyi wysuniętych powiatach. W innych ostatnie wypadki zaszły najpóźniej 20 czerwca, a zatem jeszcze w tydzień przeszło przed stanem wyjątkowym, a odtąd i przed stanem i po stanie panuje wszędzie spokój niezakłócony.

Twierdził tedy można, że wojsko ani stan wyjątkowy nikogo nie uspokoiły, bo już wszystko przedtem było spokojne. Natomiast tak wojska jak żandarmerii używano do pro-wokacyi. Brano do więzienia np. w Haczowie

ludzi, a po drodze zapowiadano im, iż nie się im nie stanie, bo bierzcie się ich tylko na to, aby wiedzieli, że wrogowie ich mają siłę w rękę.

Ponieważ spokój panował i panuje, więc stan wyjątkowy zwraca się nie przeciw burzyściom, lecz przeciw pismom ludowym i ich zwolennikom. Tak np. do samego posła Bojki pisma ludowe dochodziły jedno z trudem. Tak dalej starosta brzozowski hr. Dzieduszycki z wszystkich, którzy mu się w miasteczku nie podobali, adwokatów, prawników i innych ściągając protokoły, skąd są rodem i co są za jedni. Gdziekolwiek odgrazano się ludziami za to tylko, że pisują do gazet itd.

Po p. Stapińskim przemówił p. Romanowicz ze swadą i patosem. Stwierdził, że niestety rozruchy były fatalnym wypadkiem, bo zdyskredytowały w świecie rządy polskie i mówił, że jeszcze fatalniejszą była i jest owa apatya, z jaką społeczeństwo dowiedziało się o obojętności polowie obywateli w kraju praw konstytucyjnych przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego. Stan wyjątkowy nie może uspokoić społeczeństwa — może się ono bowiem uspokoić jedynie samo, pracując nad sobą, a do tego potrzeba mu swobody. Koniecznym przeto jest zniesienie stanu wyjątkowego.

Po p. Romanowicza mówił dr. Dwernicki, wywołując na podstawie kodeksu, że stan wyjątkowy powinien być zniesiony. Wszystkich poprzednich mówców zgromadzenie nagradzało oklaskami. Potem dla podtrzymania tradycji ratuszowych zebrań nastąpiły dwie wesołe mowy dwóch prowincjonalnych rejentów i polityków, przepłatane okrzykami hańba i wybuchami śmiechu. Rejent z Ustrzyk natarł na liberałów, za jałmających radykalizm, co wywołało nieco wymuszone uśmiechy na lica pp. Romanowicza i Lewickiego i ich przyjaciel, rejent zaś ze Starego Sącza mówił obrazowo i z humorem o pieczeniu, jaką obca upiec Stańczycy na ogniu stanu wyjątkowego. Nakoniec p. Moszyński imieniem młodzieży akademickiej lwowskiej oświadczył się za zniesieniem stanu wyjątkowego.

Zgromadzenie uchwaliło w rezultacie odczytane przez p. Soleskiego:

ubolewanie z powodu faktu rozruchów naganę dla władz, które niewłaściwie zajęły tłumieniem wyburków

uznanie stanu wyjątkowego za niepotrzebny i przeciwny ustawom a wreszcie wniesienie miemoryału do władz za zniesieniem stanu wyjątkowego i staranie się o to, aby się społeczeństwo legalnymi środkami za zniesieniem stanu wyjątkowego oświadczyło.

Jak w ogóle importowany z wiedeńskiej giełdy liberalizm nigdy nie rozumiał potrzeb naszego społeczeństwa, tak też i w szczegółach adherenci tej doktryny zdradzają zupełną nieznajomość duszy ogółu naszego. P. Romanowicz na zgromadzeniu, z którego wyżej dałmy sprawozdanie, z aplombem i goryczą oświadczył, że społeczeństwo galicyjskie apatycznie się zachowało wobec faktu zaprowadzenia w wielkiej części kraju naszego stanu wyjątkowego. I powiedział nieprawdę.

Cała bez wyjątku opinia publiczna od razu wyraziła natychmiast po zaprowadzeniu stanu wyjątkowego ubolewanie z tego powodu i ta sama opinia, nie wyjmując organu p. Romanowicza uznawała, iż obojętność konstytucyjnych było złem koniecznym. To nie jest przecież apatya, to jest tylko zgoda pacjenta na lekarstwo niemile, ale zadane dla uleczenia jego. Pogląd ten zatrzymało społeczeństwo do dziś dnia — i niestety nie może go zmienić zgromadzenie lwowskie. Ogół od pierwszej chwili zaprowadzenia stanu wyjątkowego widział w nim nie tylko środek na przeszkodzenie awanturnikom w tłumieniu szyb karcerznych, nie tylko tamę ekscesów takich jak limanowskie i starszadzieckie, ale też widział w nim środek na usunięcie wzburzenia umysłów, które do awantur antysemitów, a co większa do fryszackiego rozlewu krwi doprowadziło.

Wzburzenie to wywołały agitacje stronnictw ludowych, prowadzone bez uwagi na dobro publiczne z gwałtowną namietnością i podburzaniem wzajemnem. W takich warunkach o ekscesy nie było trudno zwłaszcza przeciw tym, którzy lud faktycznie w niejednym kierunku wyszukują.

Otóż po zgromadzeniu liberałów i ludowców na ratuszu lwowskim ogół wcale nie może przyjąć do przekonania, że powody, dla których stan wyjątkowy uzyskał aprobatę społeczeństwa, ustąpiły. Raczej można by twierdzić, że jest przeciwnie.

Wszakże na zgromadzeniu ratuszowym byli ci właśnie, którzy w części do wzburzenia ludu się przyczynili — a jak jak rzecz przedstawiają? Oto p. Rewakowicz półgębkiem przyznaje się do winy, ofiarnie zaś wszyscy razem zwalają całą odpowiedzialność na najrozmaitsze przyczyny tylko nie na siebie.

To jest jeden fałsz, którym zgromadzenie wojuje i które odbiera wszelką powagę akcyi połączonych dwóch stronnictw.

Powtóre widać w tej akcyi przemilczenie jednej bardzo ważnej okoliczności, o której jednak społeczeństwo dobrze pamięta. W ciągu całego zgromadzenia raz tylko jeden i to niewyraźnie, jedyny p. Rewakowicz wspominał coś o karczmach jako o ożymniku

grającym pewną rolę w sprawie rozruchów. Tymczasem faktem jest niezbitym i przez cały ogół dobrze znanym, że o ile chłopci byli w rozruchach czynną stroną, o tyle żydzi wywołali je biernie przez to, że są zwykłe po wsiach krzywdzicielami chłopów. Przemilczenie tego faktu trzeba położyć na karb jakichś widoków politycznych.

Nakoniec odbiera wszelką powagę rezolucyom lwowskiego zgromadzenia fakt monstrualnych twierdzeń, wypowiadanych na niem przez rozmaitych mówców. I tak pp. Rewakowicz i Stapiński dostrzegli, że rozruchy wywołane zostały przez niedołęstwo władz, kiedy przecież władze niedołężnymi mogły być tylko w ich tłumieniu, dalej p. Stapiński wołał, że rozruchy prowokowała żandarmeria a nawet wojsko, co przecież jest nieprawdą, a wreszcie wszyscy mniej więcej mowy insynuowali władzom, jakoby działały z rozkadu jakieś klikki rządzącej krajem i na dowód tego przytaczali śmieszne fakty: konfiskatę zaproszeń na zgromadzenie lwowskie, która to konfiskata „wedle wszelkiego prawdopodobieństwa musiała nastąpić”, gdyż inaczej sala nie byłaby pomieściła przybyłych uczestników zgromadzenia — jakieś uтрудnienia w odbiorze gazetek ludowych, co się miało zdarzyć samemu nawet posłowi Bojce — spisywanie rodowodów z rozmaitymi ludźmi przez hr. Dzieduszyckiego starostę brzozowskiego — czyjeś tam groźby przeciwko korespondentom gazet itp.

Wszystkim tym już śmiesznym już też monstrualnym twierdzeniom, podlanym sosem oskarżeń o złą wiarę i perfidyę wszystkich i wszystkichiego z wyjątkiem siebie samych przysłuchiwali się niestety bez słowa protestu niektórzy radni miasta Lwowa, a dr. Piętkę nawet siedział na krześle prezydenta.

Wszystko to razem nie tylko nie może przekonać ogółu o szczerości intencji dwóch stronnictw, zebranych na zgromadzeniu, lecz przeciwnie przemawia za tem, że zgromadzenie owe było zwołane dla celów agitacyjnych, a nie dla dobra społeczeństwa. A jeżeli tak to już i samo to zgromadzenie jest dowodem, iż nasza choroba społeczna wcale nie ustąpiła, lecz w dalszym ciągu podkopuje organizm i lekarstwa na nią są konieczne.

Być może, a nawet jest rzeczą prawdopodobną, że najskuteczniejszym lekiem nie jest stan wyjątkowy, jest jednak w każdym razie palatywa, której się rzecze nie można, póki nie będzie czegoś lepszego.

Zgromadzenie liberałów i ludowców nie wynalazło nic lepszego i skończyło się jak każda robota tylko dla agitacji podjęta rezultatem negatywnym.

KRONIKA.

Lwów dnia 16 Sierpnia.

Uroczystość jubileuszu kapłańskiego ks. arcybiskupa Isakowicza obchodzili w niedzielę katolicy robotnicy lwowskiej zgrupowani w towarzystwach „Jedności” i „Przyjaźni” najprzód nabożeństwem w kościele N. P. Maryi Śnieżnej. Sumę tę odprawił ks. Chęciński, a kazanie okolicznościowe bardzo piękne wygłosił ks. Wróblewski. Po kazaniu przemówił ks. arcybiskup i udzielił błogosławieństwa apostolskiego, a mówił tak szczerze i rzetelnie, że wszystkich słuchających do gorących łez poruszył.

Potem około 300 osób udało się z procesją do skromnego i szczerzego lokalu „Jedności” na tę uroczystość udekorowanego podobnie jak kościół P. Maryi Śnieżnej zielenią i chorągiewkami. U wstępu powitał jubilatę ks. Wróblewski, ks. arcybiskup znowu przemówił krótko, poczem jedna z dziewczątek wypowiedziała w imieniu dzieci na powitanie arcybiskupa piękny wiersz.

Kilkoro dziewczątek w białej spódnicy kwiaty pod stopy dostojnego kapłana.

Poranek zaczął się przemową przewodniczącego „Jedności” i „Przyjaźni” składającego hołd katolickim robotnikom najczcowniejszemu arcybiskupowi i wrogującemu mu pięknie odporny dyplom członka honorowego towarzystw. W odpowiedzi zapewnił ks. arcybiskup, że najpiękniejsze chwile w życiu spędził wśród ludu robotniczego.

Kantatę na cześć jubilatę wykonała muzyka i chór stow., wiersz własny również na cześć ks. arcybiskupa akademik Kawocki, deklamacyj wygłosiła jedna z panien, a druga odegrała dwa utwory patryotyczne na cytrze. Na zakończenie dzielną chór czytelni kolejowej zaśpiewał trzy utwory religijne i patryotyczne.

Ks. arcybiskup, który wszystkim wykonawcom programu wyrażał swe zadowolenie, opuścił salę „Jedności” wśród dźwięków pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” — błogosławiąc jeszcze raz wszystkim obecny.

Ks. Stojałowski przybył do Lwowa, aby wziąć udział w zgromadzeniu niedzielnym na ratuszu lwowskim przeciw stanowi wyjątkowemu, komitet zapraszający na nie nie dopuścił go jednak do udziału i ks. Stojałowski natychmiast wyjechał.

Na dwie fundacje po 500 zł. jedna dla korpusu miejskiej straży ogniowej lwowskiej druga dla kapeli miejskiej „Harmonii” złożył w przydział magistratu lwowskiego ofiarodawca, który zastrzegł sobie, aby dopiero po jego zgonie było nazwisko jego podane do publicznej wiadomości. Są to fundacje na cześć jubileuszu cesarskiego.

Order Osmannie drugiej klasy pozwolił cesarz nosić wicekonsulowi drowi Remy Kwiatkowskiemu.

Łosem budowlank kolejowych postanowiło się zająć ministerstwo kolei i w tym celu rozesłało między nich kwestyonaryusz z

Maryan Gustowicz i Sp.

Główny skład kot (rowerów), przyborów i części składowych z pierwszorzędnych fabryk angielskich, niemieckich i amerykańskich
Lwów, ulica Akademicka 1. 3.

pytaniem co do rozchodów i dochodów. Oprócz tego urzędnicy kolejowi badali majątki egzystencyjne budowniczych i ich mieszkaniach. Jeden urzędnik będzie miał obowiązek wydać opinię o położeniu finansowym 40 budowniczych. Dane te posłużą do uformowania planu budownictwa.

Zapiski osobiste. Namieśnik hr. Piński wraca w środę do Lwowa.

Mianowania. Cesarz zamianował radcę sądu krajowego Stanisława Mossora radcą krakowskiego wyższego sądu krajowego, nieprzenosząc go z Rzeszowa.

Stanisław Kolbuszewski został zamianowany starszym radcą rachunkowym lwowskiej dyrekcji skarbowej.

Krajowa dyrektora skarbowa lwowska zamianowała prowizorycznego adjukanta technicznej kontroli skarbowej Filareta Hładyłowicza stałym adjukantu technicznej kontroli skarbowej w X kl. rangi.

Przywilej. Ministerstwo handlu przydzieliło na drugi rok przywilej udzielony Józefowi Tulejowi, inżynierowi ze Lwowa, na nowe urządzenie aparatów do destylacji i rektyfikacji.

Odebranie debitu. Namieśnik odebrał wychodzącemu w Cieszyńskie czasopiśmie *Dawon* debity pocztowe do całego okręgu, w którym stan wyjątkowy w Galicji zarządzony został.

O drogi do Brzechowic ze Lwowa traktuje obecnie Lwów jako właściciel Brzechowic z radą powiatową lwowską, oświadczając, że gotów jest ponieść czwartą część kosztów tej drogi, preliminarzowanych na 67.000 zł. Rada powiatowa odpowiedziała, że budowa owej drogi mogłaby się dopiero wówczas zająć, gdyby miasto jeszcze większą część kosztów na siebie wzięło.

Naucożydeleki kurs rysunkowy. Staraniem rady szkolnej, a z wsparciem materialnym wydziału krajowego odbył się we Lwowie w czasie od 20 czerwca do 18 b. m. bieżącego roku dwumiesięczny kurs rysunkowy dla nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających. Zadaniem tego kursu było wyćwiczyć frekwentantów w rysunku odręcznym, geometrycznym i zawodowym, zastosowanym do przemysłu. Na kurs rzeszowski powołana rada szkolna 20 kandydatów, a to: 9 ze Lwowa i 11 z prowincji. Udzielił nauczycieli lwowskich był procentowo dlatego znaczny, że ci nie mieli jeszcze nigdy sposobności zaznajomienia się z rysunkami, potrzebnymi w szkołach rzemieślniczych. Kurs ukończyli wszyscy kandydaci z postępem zadowalającym a mianowicie: Oufry Bihun z Kolomyi, Antoni Broszkiewicz z Bochni, Roman Ciszewski, Julian Dziukowski ze Lwowa, Leon Frankowski ze Stanisławowa, Jakób Gangel ze Lwowa, Jan Góralik z Nowego Targu, Józef Kraus z Łańcucha, Kaliks Lewandowski z Brzeżan, Stanisław Lewicki ze Strzyska, Jan Lisiewicz z Myślenic, Władysław Miesowicz, Emil Moniak, Wilhelm Nowicki, Ludwigo Pierzchała, Jul. Pisiewicz z Wojciech Smereka ze Lwowa, Mieczysław Sroczynski z Podgórz, Piotr Szczepczak z Gorlic i Józef Tarczyński z Jarosławia.

Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Stanisławowa dla ks. arcybiskupa Isakowicza, wykonany w lwowskim zakładzie introligatorskim p. Wierzbickiego, na okładkę z francuskiej skóry w trzech kolorach: jasno-kremowym, zielonym i brązowym, pokryty ozdobami brązowymi w stylu barokowym. Na środku znajduje się osobna tarcza z monogramem złożonym z trzech liter: I. M. I. stosownie do pierwszych liter imienia i nazwiska Isaka Mikołaja Isakowicza. Pod tarczą, również z brązu wykonane są bardzo subtelnie emblematy władzy biskupiej. Wewnątrz na pierwszej karcie znajduje się dedykacja, ozdobna napisana, a w czterech rogach karty ozłoty akwarelowy wieniec pendzla. P. Batowskiego przedstawiającego kościół, klasztor ormiański, ulicę Isakowicza i ratusz stanisławowski. Na drugiej karcie znajduje się tekst nadania obywatelstwa honorowego ks. arcybiskupowi, jako wieloletniemu a bardzo zasłużonemu proboszczowi stanisławowskiemu.

IV Zjazd techników polskich, zapowiedziany do Krakowa na rok bieżący, został bez terminu odwołany.

Ruski memoriał do cesarza. Dnia 11 bm. ruski krajowy komitet wyborczy wysłał do cesarza w imieniu ruskiej ludności galicyjskiej memoriał, w którym przedstawia narodowe i polityczne położenie Rusinów w Galicji, a nadto wyraża prośbę o „najwyższą opiekę i obronę przed panującą w Galicji partją”. Kopie memoriału wysłano dnia 12 sierpnia do prezydenta ministrów hr. Thuna.

Do memoriału dołączono 47 arkuszy z podpisami reprezentantów Rusi z 47 powiatów galicyjskich, 3 arkusze z podpisami reprezentantów Lwowa, tudzież stowarzyszeń politycznych „Russkaja Rada” i „Narodna Rada”.

Na cypelach lwowskiej żołnierz 30 pułku piechoty, wyznaczony w dniu 13 bm. do służby w pogotowiu usiadł na peronie, okalającym mur cypel. Póree się pod nim zalewała a żołnierz spadłszy z wysokości trzech metrów na brukowane dno rowu zabił się na miejscu.

W Nowym Sączu stanęło we wtorek 11 chłopów a Jamnicy za napad na tamtejsze karocmy Gellera i Bodnera.

Z Nowego Sącza odszedł we wtorek sprowadzony tam podczas rozruchów 20 pułk piechoty z Krakowa.

Wojskowe regaty krakowskie, urządzone na jubileusz cesarski odłożono do 21 bież. miesiąca.

Z powodu rozruchów. W Rzeszowie stanęło w sobotę 25 chłopów oskarżonych o rozruchy antyżydowskie w ozerczu w Godowie.

Zaloga przemyska będzie podobno po święciach jesiennych pomnożoną o dwa bataliony pułku kolejowego, dla których będą wzniesione osobne koszary.

Zaleszczycka rada powiatowa ukonstytuowała się 11 bm. Prezesem został p. Tadeusz Cieński, jego zastępcą p. Tomasz Wierzanowicz, a do wydziału weszli pp.: hr. Mieczysław Piński, Jakób Łukasiewicz, Bral, dr. Adam Gładewski i Feliks Błoński.

Rada w ubiegłym sejoalecie założyła powiatową kasę oszczędności, przyczyniając się

pieniężni swoimi do połączenia Zaleszczyk z trzema drogami żelaznymi z resztą kraju, zorganizowała w wielu gminach kasy pożyczkowe, zbudowała przeszło trzydzieści kilometrów drogi powiatowej i trzy drogi do dworców, zorganizowała służbę drogową, wyjednana u sejmiku założenie w Zaleszczykach zakładu sądowego, postarała się dla wielu gmin o sikawki pożarne, a mimo tego wszystkiego nie pozwoliła, aby procent dodatków na wydatki powiatowe wyrósł ponad 14 od sta podatków państwowych.

Dwaj Krakowianie wybrali się na ochotników do armii Stanów Zjednoczonych — ale już pod koniec wojny, przed trzema tygodniami. Pierwszy, właściciel droguery i magister farmacji p. Franciszek Dyduński służył ma w pułku polskim jako aptekarz wojskowy i pobiera 20 dolarów na dzień, drugi zaś p. Józef Spławicki był niegdyś oficerem rezerwowym, a potem miał posadę urzędnika kolejowego w Chabówce.

Napływ patników w roku bieżącym na odpust do Kalwaryi Zebrzydowskiej był niezwykle wielki. Zarząd kolejowy tym razem też przygotował się odpowiednio do zwiększonej frekwencji i miał dostatecznie liczbę wagonów do dyspozycji. Również i pod tym względem w r. b. było lepiej, że utrudniono udział żydowskich kramarzy w odpisie.

Tegoroczny odpust w Kalwaryi Zebrzydowskiej zgromadził około 100.000 patników z całej Polski, Prus, Śląska, Mazowsza, Śląza i nawet Litwy.

W Kalwaryi Pałacowej pod Dobromilem, w sobotę 13 bm. w tłumie wielotysięcznym, tłoczącym się koło kaplicy Matki Boskiej, uduł się dziewczyna 15-letnia. W tym samym dniu w kościele udułono dziecię 4-letnie. Patników było przeszło 30.000 Zandami mimo wysiłków, nie mogli utrzymać porządku.

Morderstwo w Sniatynie. W nocy z ostatniego piątku na sobotę spełniono w Sniatynie straszną zbrodnię. Spiący w swojej własnej sypialni Michał Grzybowski został zamordowany prawdopodobnie obuchem siekiery. Grzybowski liczył lat około 28, nie był żonaty i służył w gwałtownej i popędliwej charakteru. Mordercą jest własny ojciec Grzybowski. Przysłał się już do zbrodni. Morderstwo spełnił nad samem ranem. Odesłano go do sądu kołomyjskiego. Liczy przeszło lat 60. Jest podejrzenia, że i żona zabójcy a matka zamordowanego brała udział w zbrodni. Motywy zbrodni miały być z obchodzenia się syna z rodzicami i odgrazanie się rodzicom śmiercią ze strony syna.

Nowy wielki browar w Galicji wznosił p. Artur Schnell w Starych Brodach pod Brodami.

Napad na karoczę zdarzył się w Jamelnie pod Janowem. Wczoraj 13 b. m. przyjechał do karoczy Perca Rotha 11 chłopów i zażądał wódki. Wypili wódkę, zapłacili za nią i chcieli pójść dalej, ale Roth widząc, że są w usposobieniu skłonem do burdy, w obawie, by się zupełnie nie upili, odmówił. Wówczas chłopcy zrobili mu awanturę, niszcząc w karocze wszystko, co się im pod rękę nawinęło. Zandami aresztowali 4 napastników, a 7 uciekli.

Zbrodni przemysłowej dopuścił się dwaj żydzi Majer i Mendel Kornowie z zawodu konkurencyjnej. Mendel stał na straży, a Majer Korn mordował rodzinę przychodzącego karczmarza. Po dokonanej zbrodni, aby jej nadać pozory rabunku zabrał Majer 3 korony z szuflady, perły zaś i koraliki poostał w nietknięciu.

W Szczawnicy bawią: ks. Jan Wiśniewski proboszcz z Czacy, pani dyrektora M. Dąbkiewiczówna, p. Franciszek Komendziński z Drezna, dr. U. Promiński z Tarnopola, Adam Sielecki z Porub, starosta W. Korosteński z Sokala, M. Lipski ze Lwowa, Ad. Pohorecki ze Lwowa, ks. Franciszek Czernecki z Ameryki.

Malarz p. Wojciech Kossak, bawiący obecnie w Zakopanem, otrzymał od cesarza Wilhelma II telegram z zaproszeniem na mianę wry pod Monasterem w Hanowerze. P. Kossak przedstawi tam cesarzowi szkice do obrazu „Fryderyk Wielki pod Zorndorffem”.

Cesarz Wilhelm spadł w sobotę z konia w pobliżu Wilkeshöhe. W chwili, kiedy zebrane panie zaczęły oburzać cesarza kwiatami, koń spłoszył się, stanął dęba i to spowodowało upadek cesarza, który jednak nie poniósł żadnego szwanku.

Carskie słowa. Pisma warszawskie zamieszczają następujący telegram z Petersburga: Jego Cesarza Mość Najjaśniejszy Pan po najpoddańszym raporcie starszego sekretarza św. Synodu o ułożonych przez św. Synod przepisach do kierowania się w rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw wyznaniowych byłych grekokatolików z dycezyi chełmsko-warszawskiej, rozłożył najwyżej przepisy owe zatwierdził i własnoręcznie napisał na nich słowa następujące:

„Mam nadzieję, że przepisy te uczynią zadość w wielkim słusznym życzeniu i zapobiegną wszelkim niepokojom, rozświeśnianym wśród ludu przez wrogów Rosyi i prawosławia. Niechaj Polacy spokojnie wielbą Pana Boga w obrządku łacińskim, Rosyjanie zaś od wieków byli i będą prawosławnymi i wraz z cesarzem swoim i cesarzową nadewszystko czczą i kochają ojczyzny kościół prawosławny”.

Wielu robotników niemieckich zajętych w państwowych warsztatach okrętowych w Friedrichsburgu wydalili zarząd za to, że brali udział w agitacji socjalno-demokratycznej.

Sułtan marokański Abdul Aziz podobno umarł.

Katastrofa kolejowa zdarzyła się pod Bonvilliers we Francji onegdaj. Wskutek wykolejenia się pociągu siedm osób straciło życie, 41 odniosło rany.

„Mio successor”. Dzienniki włoskie opowiadają, że papież nazywa często żartem kardynała Girolame Gottiego „mio successor” swoim następcą. W kołach watykańskich żart ten bierze niekiedy całkiem na serio i w Gottim upatrują następcę Leona XIII. Ks. Gotti ma lat 64 i nie chciał swojego czasu przyjąć kapelusza kardynalskiego, papież musiał go

zmusić do tego. Podobno kardynał Gotti przemawiał w Collegium świętem nawet za zbliżeniem Watykanu z Kwirynalem.

W Kazaniu po kilkunastu obłężym pożarze wybuchł onegdaj ponownie ogień, który w dzielnicy tatarskiej zniszczył kilkanaście domów.

Kizlarowi miasta położonego w Rosyi nad rzeką Terekem grozi zalanie przez wody Tereku, który wezbrałszy bardzo znacznie przerwał groble ochronne.

Pierwsza kolej elektryczna w Królestwie Polskiem półączy Warszawę z Kaliszem przez Łódź. Car pozwolił już na prowadzenie studyów nad jej budowę. Będzie ona kosztowniejszą od zwykłych parowych kolei żelaznych, ale eksploatacja jej ma być za to znacznie tańszą.

O pomnikach brązowych w Polsce, a przeważnie o wielkopolskich, mówił w krakowskiej akademii umiejętności prof. dr. Marjan Sokołowski, ilustrując wykład zabiegami fotografii z mało znanych dotąd zbiorów. Pomniki te dzieli dr. Sokołowski na trzy grupy. Do pierwszej należą nagrobki flandryjskiego pochodzenia, które z Bruges szły do Anglii, do Niemiec północnych, i do Polski, wskutek jej stosunków z Hansas, ale z tych ani jeden dotąd się u nas nie dochował. Grupę przejściową stanowią prawdopodobnie brzozy północno-niemieckie, do których należy — jak się zdaje — grawirowana płyta bezimienna w katedrze w Poznaniu, o późnem obramieniu z postacią nieznanego kanonika, trzymającego kielich z hostją w stroju z pierwszej połowy wieku XV oraz z tarczą i bardzo pięknym aniołem, trzymającym banderolę z napisem: „Utinam”. W drugiej połowie XV wieku sprowadzają się brzozy nagrobkowe z Norymbergi, kto wie jednak, czy nagrobek w kościele Dominikanów w Poznaniu z r. 1488, przedstawiający Feliksa Pniewskiego, kasztelana lwowskiego, którego fotografię także dr. Sokołowski przedłożył tak piękny i starannie wykonany, da się przypisać Piotrowi Vischerowi. Do tej grupy i do typu norymberskiego należy piękny pomnik Mikołaja Tomickiego († 1478) ojać skupa krakowskiego Piotra, w kościele w Tomicko, wykonany sumptem syna w r. 1524. Jest on już zupełnie renesansowy o przepysznym rysunku i perspektywie, o wybitnym charakterze polskiej twórcy i byłoby, że wyszedł z pracowni Hansa Vischera, syna Piotra, z którym Tomicki w stosunkach zstawał. Tę drugą grupę ilustruje również piękny pomnik Jana Karnkowskiego, biskupa kujawskiego († 1538 r.) w katedrze w Włocławku wykonany za życia jeszcze w r. 1536, jest utworem o pysznej ornamentyce renesansowej. Na tle zasłony wieniec trzymają dwa „putti”, ubrane w sukienki, na banderoli napis: „Donec in carne Deum videam” dalej infuła i herb Junosza. Grupę trzecią wreszcie stanowią nagrobki polskie z odlewami krakowskiej a do niej między innemi należy np. pomnik Jędrzeja Grodzkiego († 1550 r.) w katedrze w Poznaniu, o robocie znacznie grubszej, ale z cechami dobrej szkoły

Zjazd leśników. Tegoroczny zjazd członków galicyjskiego towarzystwa lasowego naznaczony jest do Lwowa na d. 27, 28 i 29 września br. w połączeniu z wycieczką w lasy miejskie.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Madryt 15 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

mości o tem, czy zapadła jaka decyzja w Ischlu i jaka.

Wiedeń 15 sierpnia. Urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza, że wszelkie pogłoski o dymisji hr. Gołuchowskiego są kłamstwem.

Wiedeń 16 sierpnia. „Neues Wiener Tagblatt” utrzymuje, że na konferencyach iszelskich hr. Thun dowodził br. Banffemu, jakoby należało uznać za fakt, że deputacje kwotowe nie doszły z sobą do porozumienia, i że ceł szar obecnie ma prawo oznaczyć kwotę wspólnych wydatków. Dalej miał hr. Thun sprzeciwiać się ponownemu zwoływaniu rady państwa, a przemawiać za wydaniem zmienionej ordynacji wyborczej do parlamentu austriackiego.

Wiedeń 16 sierpnia. „Wiener Tagblatt” twierdzi, że rada państwa będzie stanowczo zwołana we wrześniu.

Ischl 15 sierpnia. Wczoraj konferowali nieustannie ministrowie z sobą w rozmaitych kombinacjach, wspólni z węgierskimi, potem z austriackimi, potem austriacy z węgierskimi itd.

Ischl 16 sierpnia. Wszyscy ministrowie, którzy brali udział w dwudniowych konferencyach pod przewodnictwem cesarza, rozjechali się już. Br. Banffy zatrzyma się kilka dni w Wiedniu.

Rzym 16 sierpnia. Wedle „Agencji Stefania” z Petersburga urzędowo zaprzeczono pogłoskom o umowie Rosyi z Menelikiem co do odstąpienia jej sułtanatu Raheita.

Paryż 16 sierpnia. Minister oświaty Bourgeois rozstał do redaktorów wszystkich akademii okólnik, którym zabrania wszelkim profesorom i nauczycielom brania publicznego udziału w sprawie dreyfusowskiej; inaczej zostaną usunięci.

Jak słyhać minister prezydent Brissson stanowczo oświadczył swoim przyjaciołom, że jeszcze przed zebraniem się parlamentu złoży swój urząd. Za następcę jego uważają Freycinet.

Londyn 16 sierpnia. Wedle telegramu nadesłanego z Hongkongu generał Merrit zburzył tylko zewnętrzne fortyfikacje Manilli, poczem miasto się poddało. Nie poniosło ono strat zbyt znacznych.

Londyn 16 sierpnia. Jedną z tutejszych firm kupieckich otrzymała od swych agentów z Hongkongu wiadomość o tem, że Manila została zdobytą przez Amerykanów.

Madryt 15 sierpnia. Rząd wydał dowódcom wojsk na swoich wyspach instrukcje, jak mają opuszczać swoje posterunki.

Madryt 16 sierpnia. Minister spraw zagranicznych otrzymał urzędowe zawiadomienie o zniesieniu blokad portów kubańskich. Połączenie kablem Kuby z Hiszpanią jest już przywrócone. W portach hiszpańskich wiele okrętów przygotowuje się do przewiezienia na Kubę środków żywności.

Waszyngton 15 sierpnia. Wszyscy dowódcy oddziałów wojsk amerykańskich na wyspach i dowódcy powstańców zostali wezwani do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Na Filipinach powstańcy mieli oświadczyć, że zgadzają się na aneksję Amerykanów.

Dział ekonomiczny.

— Węgierski zakład kredytowy, którego akcje notowane są na giełdzie wiedeńskiej po trzydziestu kilkadziesiąt zł. miał w pierwszym półroczu b. r. 1.008.098 zł. dochodu.

— Przemysł rolniczy. Towarzystwo galicyjskich producentów spirytusu i innych przetworów skrobi, zawiązane w dniu 31 lipca br. rozpoczęło już działalność. Z pomiędzy licznych celów zakreślonych statutem towarzystwa, wdrożyła już dyrektora kroki dla zapewnienia członkom towarzystwa pasów do maszyn, węgla na opał i oliwy po możliwie najniższych cenach. Rezultaty odnośnych pertraktacji podane zostaną w najbliższym czasie do wiadomości tak, aby członkowie towarzystwa już w przyszłej kampanii gorzelnianej z uzyskanych ulatwień korzystali mogli. Ponadto rozpoczęto starania w wielu innych kierunkach, ponieważ jednak cele towarzystwa tylko wtedy dadzą się osiągnąć, gdy wszyscy interesowani zarząd towarzystwa należąco poprą i jeżeli zamiast wycozekającego stanowiska, we własnym interesie zechcą wziąć się do czynu, przeto też dyrektora towarzystwa wzywa wszystkich właścicieli i przedsiębiorców gorzelni do przystąpienia do towarzystwa, gdyż tylko silne liczbą członków i solidarną, zbiórową pracą wszystkich będzie mogło towarzystwo spełniać wszystkie zakreślone sobie cele, przemyśle gorzelnianym w kraju rozwinąć i stworzyć zdrowie i pomyślne dla niego warunki istnienia. Deklaracje przystąpienia do towarzystwa wydaje i wpłacone kwoty imieniem dyrektora przyjmują ul. Mickiewicza 1. 3.

Wiedeń 15 sierpnia.

Zapowiadana konferencja wszystkich bawiących w Ischlu ministrów pod przewodnictwem cesarza nie nastąpiła i wogóle nie ma dotąd autentycznych wiado-

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 16 Sierpnia 1898.
Akcyje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 210-50 do 213-50. Kolej Lwów-Czern. Jasna po 200 zł. w. a. 291-50 do 294-50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 379-— do 389-—. Banku kredy. galic. po 200 zł. w. a. 200-— do 210-—. Akcyje garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205-— do 212-—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96-50 do 97-20. 5% z 10% prem. 110-30 do 111-—. 4 1/2% los w 51 lat 100-20 do 100-90. Banku krajowego 4 1/2% los w 51 lat 100-80 do 101-50. Banku krajowego 4% los w 57 lat 98-— do 98-70. Towarz. kredy. gal. 4% (1. emisja) 97-50 do 98-20. 4 1/2% los w 41 1/2 lat 97-70 do 98-40. 4 1/2% los w 56-letnich 96-20 do 96-90.

Obliży za 100 zł.: Galic. fundusz propinacyjny 4% 97-30 do 98-50. Bukow. fundusz propinacyjny 5% 102-50 do ——. Kom. banku krajowego 5% w. a. 11. em. 102-30 do ——. Pożyczka krajowa 6% w. a. 103-— do ——. 4 1/2% 100-50 do 101-20. 4% obligacje kolejowe Banku kraj. 97-50 do ——. za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26-50 do 28-50. Losy miasta Stanisławowa 49-— do ——.

Monety. Dukat cesarski 5-60 do 5-70. Napoléondor 4-49 do 9-59. Półimperyal 9-47 do 9-57. Rubel rosyjski srebrny 1-20-— do 1-25-—. Rubel rosyjski papierowy 1-26-70 do 1-27-70. 100 marek niemieckich 58-60 do 59-10.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	6 sierpnia	13 sierpnia
Renta papierowa	101-80	101-65
Austriacka renta koronowa	101-20	101-40
Renta srebrna	101-60	101-50
Renta złota	121-80	121-65
4 pr. węg. renta złota	120-80	120-65
Węg. renta koronowa	98-75	98-55
Anglobanki	157-50	156-75
Zakład kredy.	363-10	360-85
Węg. Bank kred.	396-—	394-—
Bank swiżak	272-—	267-75
Austr. węg. Bank	910-—	910-—
Unionbank	297-50	296-—
Austr. zakład kred. ziemsk.	452-—	447-—
Länderbanki	228-25	225-50
Alpiny	166-75	164-10
Nordbank	3417-50	3400-—
Austr. kolei północno-zachod.	249-50	249-25
Kolej doliny Łaby	265-50	265-25
Kolej państw.	362-—	361-50
Kolej połud.	77-75	77-—
Marki państwowe	58-32 1/2	58-30 1/2

Wiedeń d. 16 sierpnia. (Telegram „Gazety Nar.”) Dzisiaj o godzinie 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 361-—, węg. zakład kredy. tow. 394-50, anglobanki 157-—, lenderbanki 225-75, kolej państwowe 362-25, albertal 266-50, akcyje tytoniowe 133-30, alpiny 164-80, losy tureckie 60-50, unionbanki 296-50, ruble 127-25, renta hiszpańska ——.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 16 sierpnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej”.) Pensjonas 8

Nestlé^{go} maczka dziecienna

Próbne dozy wraz ze sposobem użycia rozsyła się ze składu głównego: F. BERLYAK, WIEN, I., Naglergasse Nr. 1.

Na wystawie jubileuszowej wystawione jest w dziale gospodarstwa krajowego.

Przestroga! Ponieważ podobne preparaty w bardzo ładnym opakowaniu zostały wprowadzone do handlu, należy przy zakupie dokładnie na to uważać, że każda doza zaopatrzona być musi podpisem wynalazcy **Henry Nestlé** a na wierzchniej etykiecie podpisem właściciela jeneralnego składu „F. Berlyak”.

zawierająca najlepsze alpejskie mleko.

Najdawniejsze pożywienie

dla niemowląt i cierpiących na żołądek.

Aprobowana przez najforymniejsze medyczne zdolności, od 30 lat we wszystkich szpitalach dziecięcych zaprowadzona.

2886

KSIEGARNIA KATOLICKA
WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymuje i poleca świeżo wydane

KAZANIA

o Najśw. Sakramencie

przez
ks. Bronisława Maryjańskiego.
Cena egz. 30 centów,
a z przesyłką o 5 ct. więcej.

ROBIE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

WASZYŃKI amerykańskie do robienia lodów, pojemności 1, 2, 3 litry po zł. 5.50, 6.50, 7.50. Rondle mosiężne do smażenia konfitur po zł. 2.40, 2.85, 3.20, 4.40. poleca Piotr Chrostowski, handlarz w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

SKLEP I MIESZKANIE o dwóch pokojach i kuchni do wynajęcia zaraz ulica Gródecka 35, dobre na restaurację, zaraz 3 pokoje kawalerskie z meblami.

„Impressa” donosi:
Pięćdziesiąt koszyków 110, jabłek 130, melonów 125, sliwek obierzonych 150, orzechów włoskich 150, gruszek 150, wysyła dwór Filipy — Kołomyja.

WSPÓLNE MIESZKANIE jest do wynajęcia ul. 43 zakowska 1. i. Dozorca wstąpił.

DOŁNA UCZCIELKA odciążająca ciało i wywołująca i niezmniejszająca konwersację, użyteczna i skuteczna, mająca kilkunastoletnią praktykę i chlubne świadectwa — poszukuje umieszczenia. — Adres: „Nauczycielka” w biurze Administracji Gascety Narodowej.

Bryndza majowa
faska 5-kilowa złr. 2.28. Szparagi do 15. czerwca po złr. 2.40 pęczka 5-cie kilowa. Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Żyto „Tryumf”

hodowli Bahlens, najpiękniejsze ze znanych odmian, wyróżnia się smakiem i miękkością, żarno wielkie i dorodne, słoma obfita, kłos długi zawierający 60 do 70 ziarna. Cena 9 złr. za 100 kilo z workiem loco stacya kolei Kulików.

Doskonałą kroackiego Państwa
Śliwowiec
rozsyła także w skrzynkach pocztowych po 3 butelki franco po 4 złr. za zaliczką
Hinko Kaufmann
Slivovitz-Export, Agram.

Tylko prawdziwe
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest **orzeł** i firma **A.Moll**.
Molla proszki Seidlckie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub słabości do obstrukcji.
Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 str. waluty austr.

Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda faszka opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll”.
Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek usmierzający do weteranów przed rwaniami w szpitalach i innym przypadkiem powstającym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej faszki 30 centów.
Główny skład wysyłek u **A. MOLL C. K.** dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Upraszam się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów Molla i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Rucker apt.; St. Markiewicz, Musiałowicz & Janik.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i
3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. Dyrekcja.

Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa

HERBATY CHIŃSKIE

a mianowicie: 1/2 kilo
Nr. 0. Assam-Pecco Mandarin, aromatyczna, najprzedn. mieszanka silnie naśladująca. — zł. 5—
1. Taszu, perła Chin, żółtokwiat. — 4.40
2. Juntiozan-Pecha, biało-kwiat. — 4—
3. Nandyn, czarna. Pierwszy zbiór wiosenny osob. dobroci silnie naśladująca. — 3.20
4. Souhong, czarna, b.d. dobra z przy. zap. mało. narkot. — 2.80
4 1/2. Souhong arom. a mało nark. zbiór wiosenny — 3.60
5. Congo, famil. bardzo dobra — 3—
6. Proseck herb. Wysiewki z b. — 1.50
7. Okruchoy herbac. z najl. herb. — 1.70
poleca handel

St. MARKIEWICZ
we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Lasy
zdolne do wyrobu poszukuje się celem kupna. Wyczerpujące oferty wprost od właścicieli pod M. A. 4023 przyjmuje R. Wolff Mosse, Monachium. 300

Żyto z Petkus

najpiękniejsze i najczystsze ze znanych odmian, silne w słomie, przelawane w Prusich i W. ks. Poznańskim, dostarcza na nasienie Zarząd dóbr Odnow p. Kulików, po 9 złr. za 100 kilo z workiem loco stacya Kulików. 2893

Koce
na konia, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pasemem lub z kółkiem, po złr. 4.50 sztuka. Dwór Łapszyn-Brzeżany.

CYRYL ZVERINA
w Pradze, ul. Jindriška 1. 31 2887
hurtowny handel masarski poleca wyborowe szynki, czeskie i salami, również wszelkie wyroby masarskie w najlepszym gatunku po tanich cenach za zaliczką. Obsługa rzetelna. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Franciszka Boumel
właścicielka
Pracowni Sukien Damskich
ulica Kręta 1. 7, II p.
po dłuższym pobycie w Paryżu i odbyciu studiów praktycznych w pierwszych zakładach paryskich jak Beera, Wortha i J. Marque, przyjmując wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)
nacieranie usmierzające, wyrobu Eugeniusza Matuli, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.
Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i t. p. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbný 70 ct., słoik duży 2 złr. 50 ct. w każdej większej aptece.
Składy główne w aptekach następujących:
Lwów: Mikolascha, Wawłórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Łazowskiego. Przemysł: Mańkowskiego i Schwarza. — Gródek: Heschelsa. — Kopyczyńce: Redera. — Kołomyja: Jaskiewiczza, Stenzla, Berglera i w drogueryi Turzańskiego. — Uhnów: Kalużnickiego. — Rozwadów: Czernieckiego. — Żółtyń: St. Tomaszewskiego. — Kolbuszowa: Bemben. — Dynów: w aptece. — Kraków: K. Wiszniewskiego, Gralewskiego i w drog. Zopotha i Sp. — Podgórze: D. Matuli. — Tarnobrzeg: Sokalskiego, Niesiołowskiego i Szanera. — Bochnia: w drog. I. Michnika. — Wadowice: Macudzińskiego i w drog. K. Homma. — Grybów: Nowaka. — Rzeszów: Karpińskiego, Zubrzyckiego. — Nowy Sącz: St. Pawłowskiego. — Brzozów: T. Kotowicza. — Nisko: Korackiego. — Ustrzyki: Jastrzębskiego. — Jaworów: Lachowicza. — Strzyżów: Zajączkowskiego. — Bielsko: Frankla. — Tarnobrzeg: Denkera.
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.
Przesyłając pieniądze dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.
Celem ochrony przed naśladownictwami proszę żądać wyraźnie: Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zamieszczony tu obok podany.

IAN INNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11,
w Krakowie Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2,
w Przemyslu ul. Franciszkańska 1. 24
poleca
niezawodne i niezrównane w swych skutkach
MYDŁA LECZNICZE.

Mydło białkowe — używa się przeciw wyrazom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czystość i aksamitną miękkość — 25
Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszykowemu i pęcherzykowemu na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka — 25
Mydło kamforowe — usmiera swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk — 25
Mydło kamforowo-słarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20
Mydło karbolowo-plaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuserek — kawałek — 20
Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa przyszcze, liszaje, świerzby, trądziki, pętle odwieża i wydelikatnia — kawałek — 35
Mydło słarkowe z wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia przyszczy i wszelkich wyzrutow na skórze — 25
Mydło słarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzby. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek — 85
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 85% gliceryny i 10% smoły (dzięgiel), jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-higienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, węgry i t. p. — kawałek — 30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiel); usuwa przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — kawałek — 30
Mydło storakowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30
Mydło tymolowe zawiera 8% tymolu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyzrutow — kawałek — 50

Wszelkie kupony
wylosowane papiery wartościowe
wyplaca
bez potrącenia prowizji lub kosztów
KANTOR WYMIANY
o. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

polecają swój specjalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji.

Założono w r. 1874.
Ekspedycya anonsów
M. DUKES NASTĘPCY
(Max Augenfeld & Emerich Lessner)
I, Wollzeile 8 **WIEN** I, Wollzeile 6.
przyjmuje ogłoszenia wszelkiego rodzaju, do wszystkich dzienników austro-węg. monarchii i zagranicznych, po nadzwyczaj niskich cenach. Leży to w własnym interesie P. T. ogłaszających, żądać przed zamówieniem od tej największej austr. ekspedycji podania ceny.
Katalogi i plany ogłoszeń gratis i franco.
Telefon Nr. 914.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1898.
Przejazdy i odjazdy pociągów podane są podług segara środkowo-europejskiego.
Pociąg godzina Pociąg przychodzi do Lwowa:
osobowy 6:45 z Iłkan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
" 7:30 z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
" 7:40 z Janowa
" 7:50 z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
" 7:55 ze Sokala i Rawy ruskiej
" 8:05 z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Strjja
" 8:15 z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
" 9:05 z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wilezki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mező-Laboroz (Pesztu), Chyrowa przez Przemysł
" 10:35 z Iłkan (Suczawy).
" 10:45 z Jarosławia, Lubaczowa
" 1:01 z Janowa
pospiesz. 1:30 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemysł
osobowy 1:40 ze Skolego, Strjja (z Hrebenuwa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia) Kałusza, Chyrowa.
pospiesz. 1:50 z Czerniowca, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
" 2:15 z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyńce, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
" 2:30 z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy 5:00 z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
" 5:25 z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
" 5:40 z Iłkan, Suczawy, Berhometu, S. retu, Kozowy, Podwysokiego
" 5:55 ze Sokala, Bełzea i Lubaczowa
Noc
osobowy 3:04 z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
" 3:30 z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz. 5:10 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówkami i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemysł; Sambora przez Przemysł.
osobowy 6:10 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wilezki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemysł.
" 7:57 z Janowa od 1. do 31. maja włącznie i od 16. do 30. września włącznie; od 1 czerwca do 15 września tylko w święta i niedz.
" 8:12 z Lubaczowa tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 18 sierpnia do 11. września włącznie.
" 8:31 z Bruchowca tylko od 1 lipca do 15 sierpnia;
pospiesz. 8:45 z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław i z Jass, Krosna, Sanoka M. Laboroz (Pesztu) przez Przemysł, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jass przez Rzeszów;
osobowy 8:53 z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dzień powsz.
" 9:10 z Krakowa, Krosna, Iwonice, Mező-Laboroz przez Przemysł, Wilezki, Lubaczowa przez Jarosław, Jass, Rymanowa,
pospiesz. 9:38 z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyńca na Podzamcze i Iłkan (Gałacz), Jass, Suczawy, Kimpolungu, Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
" 9:55 z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy 10:30 z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
12:15 ze Skolego, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi z Lwowa:
pospiesz. 6:00 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów
" 6:05 do Iłkan, Kozowy, Husiatyna, Kałusza
" 6:15 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Polz.
" 8:35 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy 8:50 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Strjja) przez Tarnów
" 9:15 do Skolego, Hrebenuwa od 10 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa
" 9:25 do Janowa
" 9:35 do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyńce, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
" 9:53 do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
" 9:55 do Bełzea, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
" 10:50 do Iłkan, Sopowa, Berhometu, Radowice, Suczawy
" 12:50 do Janowa od 1 lipca do 15 września i w niedziele i święta
pospiesz. 1:55 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
" 2:05 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
osobowy 2:15 do Bruchowca tylko od 8. maja do 11 września i w niedziele i święta.
pospiesz. 2:40 do Iłkan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Kórczno, S. retu (Jass, Bukaresztu)
" 2:50 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jass przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy 3:00 do Strjja, Skolego tylko od 1. maja do 30 września włącznie; Borysławia Chyrowa
" 8:11 do Janowa
" 3:16 do Zimnej Wody tylko od 8. maja do 11 września
" 3:26 do Bruchowca tylko od 8. maja do 11 września
" 4:55 do Jarosławia, Sambora przez Przemysł.
Noc
osobowy 4:10 do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mező-Laboroz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna przez Przemysł, Jass przez Rzeszów, Wilezki
" 5:20 do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu) Borysławia
" 6:20 do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dzień powsz.
" 6:30 do Iłkan, Radowice, Kimpolungu, Suczawy
" 6:40 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mező-Laboroz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
" 6:55 do Tarnopola z dworca głównego
" 7:00 do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
" 7:10 do Sokala, Rawy ruskiej
" 7:15 do Tarnopola z dworca Podzamcze
" 8:40 do Janowa od 1 maja do 31 maja i od 16 września do 30 września codziennie; od 1 czerwca do 15 września i w niedziele i święta
" 10:05 do Iłkan (Jass, Gałacz) Husiatyna, Kałusza, Szeperowice Nowosielicy, Suczawy
pospiesz. 10:40 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonice (przez Przemysł) Jass, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy 11:00 do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego
" 11:27 ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

None godziny od 6:10 wieczór do 5:59 rano odznaczono się podkreśleniem liczb minutowych i objęte są znakami ran. kam. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja o Hote Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w Gascie Narodowej, w ogóle korzystając z dzieła ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na Gascę Narodową, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń Gascy Narodowej.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.